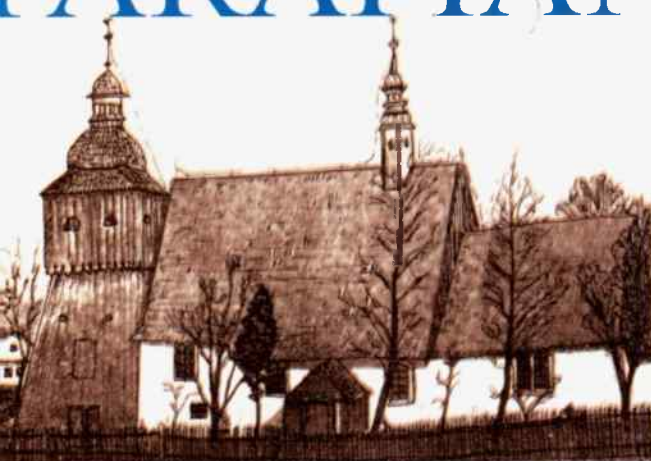


BRZESKI PARAFIANIN



ISSN 1234-1797



W imię Jezusa Chrystusa - Tego, który jest "wczoraj, dzisiaj i na wieki" (por. 1Hr 13,8)
do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Wrocław 1997. Jan Paweł II.

Rok VI Nr 3 (35)
17 maja 1998

Pismo Parafii Rzymsko - Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą

DRUK NR 3 (35) SPONSORUJE: PRB - MAJNUSZ

25 maja 1223 rok, Villa de Breze

TO CZYŃCIE NA MOJĄ PAMIĄTKĘ

W imię świętej i niepodzielnej
Trójcy, My Wawrzyniec z Boskiego
miłosierdzia biskup wrocławski
wiadomym czynimy (obecnym jak i
przyszłym pokoleniom, że (...)
darowizny samego księdza, których
tenże hojnie udzielił Kościołowi Św.
Zbawiciela w Rybniku, uznaliśmy za
godne, żeby do tej naszej darowizny
na wieczną pamiątkę były dołączone.
Za to: okolice Rybnika (...), dalej
wieś Brzezic, (Villa de Breze),
Smolna, Wsięgniewice, Wróblin i
Żużela ze swoim
okręgiem"



17 maja 1998r. 1 Komunia św. w Brzeziu n/O

Dopuszczenie dzieci do pierwszego pełnego udziału w Eucharystii, ma miejsce po należytym przygotowaniu ich przez katechetów, w którym często uczestniczą także rodzice tych dzieci. Katecheci dużo troski poświęcają, aby rodziny dzieci pierwszokomunijnych nie ograniczyły całej uroczystości tylko do zewnętrznej jej strony”.

/Polski Synod Plenarny/

Miłość Jezusa w Eucharystii

Pan Jezus przez swoje ziemskie życie ukazał wzór postawy, jaką powinna cechować jego uczniów. On nie przyszedł, aby Mu służyli, ale aby służyć. Jest to norma ukazująca właściwy kierunek chrześcijańskiego życia, który w pełni ukazał Pan Jezus w Wielki Czwartek w Wieczerniku.

Dlatego z dziękczynieniem i uwielbieniem kierujemy w parafialny dzień I Komunii świętej nasz wzrok na Wieczernik i Jezusa, który „do końca nas umiłował”. Słowa wypowiedziane w Wieczerniku i Jego obecność w Eucharystii nie są krzykliwe, ani pełne zaciętej walki o zwolenników. Przeciwnie, jest cichym i pełnym miłości oczekiwaniem w tabernakulum tak wielu kościołów i kaplic. Jezus nie stawia żadnych przeszkód na drodze osobistego z Nim spotkania.

Aby ułatwić nam dostęp do Siebie, przyjął tak zwyczajną dla nas, postać chleba i pragnie karmić nas Sobą. Potrzebuje jednak naszego serca otwartego na Jego Miłość i pełnego wiary w to, że On Bóg-Człowiek, ten sam, który 2000 lat temu chodził po ziemi, umarł na krzyżu i zmartwychwstał, żyje teraz, utajony w konsekrowanym Chlebie. Zaprasza też nas wszystkich, utrudzonych zmaganiem ze złem i obciążonych własną niedoskonałością: „Przyjdźcie, a ja was pokrzepię”. On sam chce nas podnosić z upadków, uwalniać od tego, co od Niego Oddala, Swoją Krwią zmyć na-

sze grzechy i uświęcać nasze życie Swoją Obecnością.

Pozwólmy Jezusowi w Komunii św. wejść w nasze życie i nie rezygnujmy łatwo z tego Pokarmu, dodającego życie naszej duszy. Tak, jak nasze ciało słabnie bez pożywienia, tak i dusza nie może żyć w pełni bez Chleba Eucharystycznego.

Nie obawiamy się stanąć przed Jezusem w całej prawdzie o sobie, gdyż On nas takimi właśnie słabymi ukochał i wciąż przygarnia przebacząc grzechy w Sakramencie Pojednania.

Kiedy przyjmujemy Jezusa do swojego serca i swe go życia, stajemy się żywą monstrancją, nasze życie nie może być takie, jak dawniej, gdyż jesteśmy pełni Boga. Stajemy się żywym świadectwem Jego działania w nas, szerzymy w ten sposób Jego chwałę.

Możemy też zrobić więcej. Jeśli z Ofiarą Jezusa, którą składa On codziennie na ołtarzach całego świata łączymy wszystko, cokolwiek czynimy, każdą naszą pracę, trud, chorobę, cierpienie, ale też radość, współuczestniczymy wtedy w Jego dziele zbawienia świata i każdego człowieka.

Taka jest Miłość Jezusa w Eucharystii, którą rodzice dzieci pierwszokomunijnych mają głosić, by Jezus mógł wejść do każdego ludzkiego serca i być w nim kochany.

/c/

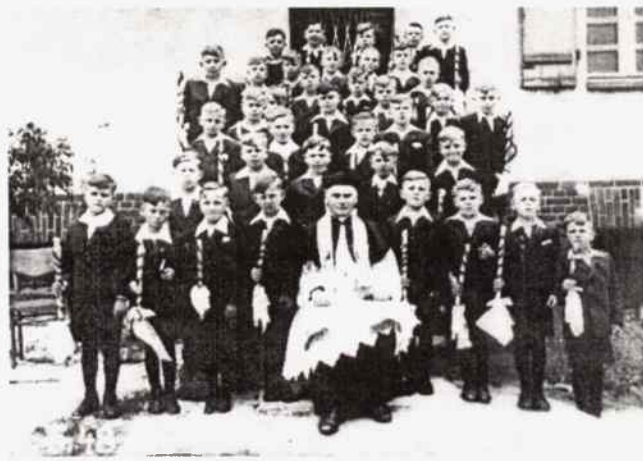
Pięćdziesięciolecie!

I Komunia św. w Brzeziu, w dniu 6 maja 1948 roku. Na zdjęciach w otoczeniu dzieci pierwszokomunijnych ksiądz proboszcz Franciszek Klimża.



Fot. arch. E. Kurka

Na zdjęciu w pierwszym rzędzie od lewej: Teresa Lorenc-Pacharzyna, Małgorzata Bauer-Polak, Renata Wilk, Łucja Korzonek-Gorgoń, Eugenia Janik- Błaszczok, Elżbieta Myśliwiec - Kurka, Aniela Janik - Malon. Drugi rząd od lewej Jadwiga Nowak, Teresa Polak - Jasny, Jadwiga Kozioł - Gawliczek, Inga Kolonko - Kurzydem, Ingrid Myśliwiec - Sopa, Elżbieta Koczor-Myśliwiec, Trzeci rząd z lewej: Łucja Polak - Botorek, Regina Drożdżok - Cymerman, Marta Niestrój - Stopa, Gertruda Wranik - Krybus, Agnieszka Kachel - Gilga. Rząd czwarty od lewej: Zofia Przywara - Franciczek, Teresa Fiolka - Opolony, Maria Cabaj, Anna Zielonka - Kocur, Helena Zajac - Dylong, Elżbieta Solich - Cichy, Irena Mandrysz - Klima, Teresa Bugdol - Rydygiel, Anna Zdrzałek - Kubenko.



Fot. arch. J. Błaszczok

Rząd pierwszy z lewej: Henryk Kocjan, Józef Wranik, Ryszard Błaszczok, Edward Jambor, Hubert Nawrat, Roman Kapuścik, Herbert Kubenko, Rudolf Kaleta. Rząd drugi od lewej: Hilary Wardęga, Gotfryd Wardęga, Rudolf Mikieta, Franciszek Walach, Ewald Myśliwiec, Czy Paweł Wincierz? Rząd trzeci: Ryszard Kamiński, Gerard Pacharzyna, Antoni Fiolka. Rząd czwarty trzeci z lewej (w środku) Józef Błaszczok, Wyżej Konrad Błaszczok, niżej Ginter Freund, Eugeniusz Kuczera, Rudolf Polak. W rzędzie piątym i szóstym od lewej min. Stanisław Goworko, Franciszek Wyczyszczok, Mikieta, Józef Filip. Walter Mika. Ostatni rząd od lewej min Rudolf Fest, Paweł Błaszczok, Rudolf Pacharzyna, Gerard Krybus.

/m/

W bogatych zbiorach Archiwum Wojewódzkiego we Wrocławiu znaleźć możemy dość dobrze zachowany pergaminowy dokument o wymiarach: szerokość ok. 35,6 cm, wysokość ok. 19,8 cm. Wystawcą był biskup wrocławski Wawrzyniec znany protektor klasztorów na Śląsku. Datowany na 25 V 1223r. akt prawny kierowany pod adresem klasztoru w Rybniku, spisany został w języku łacińskim, co obecnie stanowi pewne utrudnienie w jego odczycie. Pragnąc przybliżyć współczesnemu czytelnikowi treść dokumentu zdecydowaliśmy się go przetłumaczyć w całości, poza wzmianką w jego końcowej części datowanej na 27 V 1223., którą celowo pominięto. Należy tutaj zauważyć, iż przekład na język polski w dosłownym znaczeniu nie zawsze był możliwy z uwagi na jasność tekstu; dlatego też niekiedy dokonano zmian w konstrukcji poszczególnych zdań. Imiona osób, a także nazwy miejscowe przytaczane są w formie obecnie spotykanej, z kilkoma wyjątkami m.in. gdy odczytanie ich okazało się zupełnie niemożliwe.

Lektura średniowiecznego tekstu pozwoli nam stwierdzić, że wzmiankowane w nim Brzezie istniało już przed 1223r. jako wieś książęca. Darowanie Brzezia - wraz z kilkoma innymi wioskami - przez księcia Kazimierza (1179-1230) klasztorowi premonstratensów w Rybniku znalazło uznanie w oczach biskupa Wawrzyńca, co świadczy o znacznej wartości poczynionej donacji. Ponadto zamieszczony w dokumencie zapis „villa de Breze”, dosłownie „wieś z Brzezia”, zdaje się sugerować, iż nazwę „Brzezie” stosowano w I poł. XIII w. dla oznaczenia większego obszaru, być może zespołu leśnego, którego częścią składową była wspomniana tutaj wieś

A oto tłumaczenie dokumentu.

W imię świętej i niepodzielnej Trójcy. My Wawrzyniec z Boskiego miłosierdzia biskup wrocławski wiadomym czynimy obecnym jak i przyszłym pokoleniom, że za wspólną zgodą kapituły wrocławskiej na cześć Boską i uposażenia zakonnic w kościele Św. Zbawiciela w Rybniku, na prośbę szanownego władcy i katolickiego pana Kazimierza, świetnego księcia opolskiego, kościołowi, Św. Zbawiciela w Rybniku dajemy i darujemy dziesięcinę z następujących wsi w kasztelani cieszyńskiej: Goleśzów, Wisła, Iskrzyca, Zamański, Nagiewnice, Suenichizi, Podgrodzie Zasere, Clechemuje, Radowica, Bunców, Bielewisko, Odrodzona, Nawsie, które mają posiadać na zawsze. Także połowę z dziesięcin, które będą uiszczane z nowych pól i miejsc pustych w tejże kasztelani dajemy i darujemy za zgodą tejże kapituły wspomnianemu wyżej kościołowi Św. Zbawiciela w Rybniku. W okręgu Krowiarki zaś wraz z dwiema przyległymi wsiami Raków i Lichenia dajemy i darujemy za zgodą wspomnianej wyżej kapituły, temu samemu kościołowi Św. Zbawiciela w Rybniku dwie części dziesięcin. Dziesięcinę zaś, którą zatwierdził nasz poprzednik świętej pamięci pan Żyrosław, dawniej biskup wrocławski, kościołowi Świętej Marii Panny w Rybniku, z okazji jego poświęcenia, zatwierdzamy za zgodą kilkakrotnie wspomnianej już kapituły wrocławskiej. Mianowicie dziesięcinę z samej wsi Rybnik, Smolna, Zalesie i Księginice, którą to ostatnią wieś otrzymał kościół w Rybniku od kościoła w Zalesiu za wieś Gólkowice. Zaś w sprawie wolnych dziesięcin, jakie pewni rycerze kościołowi Św. Zbawiciela w Rybniku z własnej woli darowali, aby kościół w jakiegokolwiek sposób nie mógł być skrzywdzony, uważamy za dobre, zatwierdzić takowe (dziesięcinę) temu samemu kościołowi za zgodą powyższą. Mianowicie rycerzy: Wincentego i Przybysława, Kryszana i Jana, Gaszona i Alberta, Aleksandra i Strzeża, Wincentego i braci jego, Świętosza i Michała, Eustachego i Wyszymira, Wratysława i Grzymysława. Darowizny samego księcia, których tenże hojnie udzielił kościołowi Św. Zbawiciela w Rybniku, uznaliśmy za godne, żeby do tej naszej darowizny na wieczną pamiątkę były dołączone. Są to: okolice Rybnika samego, z kaplicą, i wszelkim prawem, i jurysdykcją i wolnościami oraz użytkami tak z dóbr jak i wszelkich innych dochodów, które w czasie obecnym jak i późniejszym na tym terenie mogą do tego kościoła należeć. Dalej wieś Brzezie (villa de Breze), Smolna, Księganie,

Wróblin, Żużela ze swoim okregiem z jej dystryktem, Brzezina, Siałkowice, Krowiarki z ich przyległościami, Rakowem i Lichenią, z wszystkimi wolnościami, Grudynia i cło w Siewierzu. Ażeby zaś w przyszłości darowizny te przez naszych następców były szanowane, zatwierdziliśmy to naszym podpisem, a także przywieszeniem pieczęci, zarówno naszej jak i poprzednio wzmiankowanej kapituły. Spisano we Wrocławiu na chórze Św. Jana w 1223 roku po narodzeniu Pana Jezusa Chrystusa, dnia 25-go maja, w obecności dziekana Wiktora, archidiacona Janusza, scholastyka Idziego, Kantora Radulfa, kustosa Wawrzyńca, archidiacona Radostawa z Ołomuńca, Zdzisława archidiacona z Zawichostu, kanoników wrocławskich: Ottona, Wilka, Alberta, Zdzisława, Protazego, Franka, Lambina, Szymona, Jana, Bobustawa i innych, a także komesa Radostawa, sędziego z Opola, który w tej sprawie był posłem księcia Kazimierza jak również w obecności wielu innych.

Wstęp i tłumaczenie Norbert Mika

H. Neuling Śląskie Parafie i ich uposażenie z końca średniowiecza. Część 2. Wrocław 1902.

/Neuling H Schlesiens Kirchorte und ihre kirchlichen Stiftungen bis zum Ausgange des Mittelalters. Aufl. 2. Breslau 1902./

Prezentowana pozycja bibliografii jest słownikiem miejscowości na Śląsku

Brzezie

1313 rok

11.VI /11 czerwca/. W dokumencie Księcia raciborskiego Leszka (Lestka) dotyczących wsi Bienkowice jest poświadczony - występuje w nim jako świadek

Pan Sandaco de Breza (Sandko z Brzezia)

- dokument został wymieniony w: SR nr 3358/ Register zur Schlesisches Geschichte

Pod tą samą datą widnieje zapis:

Kościół Parafialny pod wezwaniem św. Mateusza i Macieja BP Schematismus der Bisthumus Breslau von Jahre 1891 rok

1335 rok

Kościół Parafialny w Birkendorf (Brzezia = Birke) został wprowadzony do spisu dziesięcin (Dezemregister) Nuncjusza Gelhard de Carc. w jego siedzibie w (Zarensis) Zarens.

- informacja pochodzi z: Monumenta Poloniae et Literariae ... 1860r., t. I. 373.

(Dokument pisany jest w języku łacińskim. Neuling pisze w języku niemieckim. W nawiasie autor podaje niemiecką etymologię słowa łacińskiego „Breza” (Die hiestige ahamalige Pfarrk. ist jetzt M.a. der Pfarrk in Pogrzebin) ponieważ miejscowość o nazwie Birkendorf wtedy, gdy pisał to Neuling w 1902 roku, nie istniała Przyp. red.)

1383 rok

17 sierpnia Książę Raciborza Jan (Johan) zapewnia, że: Proboszcz z Brzezia powinien otrzymać osobne ofiary Mszałne od właściciela „Scholtisei”.

- Informację podaje: „Weltzel, Ratibor p.. 70”

- ponadto Neuling zapisał:

Ten tutejszy dawny Kościół Parafialny jest dziś M.a. Kościoła parafialnego w Pogrzebinu

Dla wyjaśnienia przypominamy, że przez prawie 300 lat kościół w Brzeziu traktowany był jako kościół filialny kościoła parafialnego w Pogrzebinu co w świetle przytoczonych faktów było niezgodne z prawdą historyczną

/mf/

Dzięki uprzejmości Pana Norberta Miki, znawcy historii średniowiecza ziemi raciborskiej udało się stwierdzić, że nie wszystkie fakty zawarte w tym słowniku na temat Brzezia, znalazły dotychczas potwierdzenie w przytaczanych a sprawdzonych źródłach historycznych. Nie wyklucza się istnienie innych źródeł które przytaczane fakty potwierdzają. Mamy zapewnienie, że w miarę uzyskania potwierdzenia informacji będziemy niezwłocznie czytelników informować, tym bardziej, że są to zupełnie nowe, dotychczas nie znane informacje o Brzeziu

Dziękujemy Panu Andrzejowi Pustelnikowi, kierownikowi pracowni historycznej Państwowego Muzeum w Raciborzu za udostępnienie przytoczonego słownika autora Neulinga H. w którym znalazły się informacje o Brzeziu. Dziękujemy również za udostępnienie fotokopii dokumentu i pieczęci książąt raciborskich, które znalazły się na łamach naszego pisma.

W kolejnych numerach Brzeskiego Parafianina będziemy drukować protokoły wizytacji biskupiej z lat 1652, 1670 i 1687. Tłumaczenia z języka łacińskiego dokonał ks. Florian Grzesiak, sołżanin z Pogrzebienia. Słowem wprowadzającym opatrzył ks. Józef Cop do druku przygotował Krzysztof Jasita.

Redakcja

Słowo wprowadzające.

Wizytacje kanoniczne przeprowadzane przez biskupów względnie ich pomocników w oddanych ich opiece parafiach, praktykowane były już we wczesnym średniowieczu, jak o tym świadczą najstarsze znane statuty synodalne biskupa krakowskiego Nankiera z 1320 roku.

Protokoły wizytacyjne z lat 1652, 1679 i 1687 dotyczące diecezji wrocławskiej opracował i wydał w języku łacińskim ks. Józef Jungnitz „Visitationsberichte der Diozese Breslau, Bd I-IV, Breslau 1902-1908”. Informacje o Pogrzebieniu i Brzeziu znajdujemy w tomie pierwszym na stronach: 3-5 z roku 1652: 130-131 z roku 1679: 457-459 z roku 1687.

Protokoły wizytacyjne zawierają materiały nie tylko związane z danym kościołem, ale także wiele informacji poza kościelnymi, które budzą szczególne zainteresowanie miłośników historii kochających dzieje „małych ojczyzn”.

Kim był ks. Józef Jungnitz? Urodził się 17.05.1844 roku w Ujeździe Dolnym koło Srody Śląskiej. Świadcstwo maturalne zdobył w Gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu w 1863 roku. Następnie podjął studia teologiczne na miejscowym uniwersytecie. Święcenia kapłańskie przyjął 27.06.1867 roku. Po święceniach przez 17 lat pracował jako wikariusz w Górze Śląskiej.

W 1883 roku przeniesiony został do Wrocławia i tu już pozostał do śmierci, która nastąpiła 21.10.1918 roku. We Wrocławiu pełnił obowiązki: dyrektora Zakładu dla Sierot „Mater Dolorosa”, wicerektora alumnatu, spowiednika i doradcy w Domu Generalnym Sióstr św. Elżbiety.

Przez całe życie interesował się historią. Doktorat z teologii uzyskał 07.02.1890 roku. Pracował wytrwale w Archiwum i Muzeum Diecezjalnym oraz w Bibliotece Kapitulnej, których dyrektorem został w 1895 roku.

Działalność naukowa Ks. Jungnitza była bogata i wszechstronna, obejmuje 162 pozycje. W uznaniu jego kwalifikacji naukowych Wrocławski Wydział Teologiczny mianował go w 1908 roku honorowym profesorem, a trzy lata później Wydział Filozoficzny nadał mu doktorat honoris causa.

Trzeba nam także pamiętać, że ks. Jungnitz był promotorem pracy doktorskiej ks. Emila Szramka nt. „Das Kollegiatstift zum hl. Kreuz in Opeln”, która została obroniona w 1915 roku. Dziś Ks. Emil Szramek jest kandydatem do chwały ołtarza.

PROTOKÓŁ WIZYTACYJNY Z 1652 ROKU

12 sierpnia 1652 roku odbyła się wizytacja we wsi Pogrzebień. Kościół drewniany otoczony staranną opieką i przez proboszcza pomysłowo podbudowany nowymi fundamentami, otoczony odpowiednio cmentarzem. Poświęcony został na chwałę Boga i św. Bartłomieja. Posiada z boku dzwonnice z trzema dzwonami. W kościele znajdują się trzy ołtarze, ozdobione bardzo dawnymi obrazami: ołtarz główny jest konsekrowany. Zakrystia ciemna. Ławki w kościele stylu wiejskiego. W środku kościoła kamienna chrzcielnica ze stosownym naczyniem. Olej chrzcielny przechowywany się ze czcią w kamieniu przy narożniku ołtarza głównego, w tym celu sporządzonym. Przechowuje się także i inne oleje święte w drewnianej szkatule wyszlachej korporelem, albo w woreczku.

Sprzęty liturgiczne kościoła: srebrne kielichy, jeden pozłacany, drugi tylko wewnątrz, z patenami, 2 korporaly, 8 puryfikatory, 6 welonów kielichowych i na puszkach z Najświętszym Sakramentem, 3 alby, 4 ornaty, 12 obrusów, 5 antependiów, 4 wieńce i 1 spizowy trybularz, 1 naczynie spizowe na wodę święconą, 4 pary cynowych świeczników, 1 cynowy dzban, 1 krzyż srebrny częściowo pozłacany, i umbraculum do zasłaniania Najś. Sakramentu, 1 całun pogrzebowy, 2 pary ampułek w tym jedna cynowa, 5 par chragwi, 1 spizowa posrebrzana monstrancja, 1 rytuał rzymski, 1 mszał rzymski, drugi wrocławski.

Kościół ten posiada staw rybny, który przez około 36 lat dzierżawiły mniszki/ siostry dominikanki z Raciborza/, de facto jest opuszczony, przynosił dochód jednego imperiała.

W środku wioski znajduje się również pusty stawek kościelny, świadkowie zeznali, że pieniądze za ryby zostały zapłacone. Przy pierwszym stawku pan dziedzic otrzymał część łąki i dał ją podwładnemu o nazwisku Łatka.

Kościół ten posiada kościół filialny w Brzeziu, wizytowany tegoż dnia 12 sierpnia 1652 roku. W wiosce w Brzeziu jest kościół drewniany, otoczony cmentarzem, i jest poświęcony na chwałę Boga i św. Mateusza, ozdobiony bardzo pięknie malowanymi ławkami jak i amboną i trzema ołtarzami, główny zaś dostojnie podwyższony, lecz żaden z nich nie jest konsekrowany, ponieważ wszystkie zostały znieważone. Kościół posiada wygodną zakrystię i dzwonnice przyległą do kościoła z czterema dzwonami, dwa srebrne kielichy, z których jeden pozłacany, jeden cynowy, 6 cynowych świeczników, 2 korporaly, 6 puryfikatory, 4 welony kielichowe, 6 alb, 8 ornatów, 16 obrusów, 15 wieńców /koronek/, 1 trybularz, 2 mszały: rzymski i wrocławski, 1 rytuał rzymski, 1 spizowo brązowa monstrancja posrebrzana, 1 cynowe naczynie na oleje święte, przystrojona chrzcielnica i inne konieczne sprzęty dla krótkości nie wymienione. Najśw. Sakrament godnie przechowywany.

Kościół ten posiada staw rybny, dający rocznie dwa imperiały dochodu, a należności za ryby są pobierane. Proboszczem tych kościołów jest Jakub Witeczek, prawie wyświęcony na kapłana z polecenia Najjaśniejszego króla Władysława, księcia opolskiego. Chylący się ku upadkowi dom mieszkalny /probostwo/ odnowił na własny koszt ks. proboszcz, do czego właściwie zobowiązani są mieszkańcy.

W Pogrzebieniu posiada dwa maldraty /1 maldrat = 868 litrów/ i sześć korców /1 korzec = 75 litrów/ pszenicy, dwa maldraty i sześć korców owca, lecz odpada jeden korzec pszenicy i drugi owsa, gdyż Mikołaj Doleżyński od dłuższego czasu nie daje.

W Kornowacu posiada 15 korców owsa oraz pszenicy. Z tych odpada jeden korzec pszenicy i drugi owsa, ponieważ z pola Mateusza Pausch korzystają mniszki.

W Brzeziu dwa maldraty i trzy korce tak owca jak pszenicy. Także od pani w Brzeziu otrzymuje proboszcz dzięki swej zapobiegliwości 10 korców pszenicy i 10 korców owsa.

W Nieboczowach każdy wieśniak daje ćwierć maldraty pszenicy. Ta wioska znowu się powiększyła. Przybyło wiele pracy ale nic więcej nie chcą dać.

W Pogrzebieniu posiada półtora łana /1an = 25 hektarów/ ziemi użytkowej w czterech oznaczonych różnych miejscach: 1. Za Gumny, 2. Na Domiarku, 3. Na Przedewsi, 4. Na Dalekim Polu. Tak samo w Brzeziu w czterech miejscach: 1. Za Płoty, 2. Na Grabinie z łąką, 3. Na Ssachtach, 4. Na Jagielni, co do którego jest spór u sędziego.

Jeden staw rybny między polami Pogrzebienia i Kornowaca.

Szkola posiada mizerne zabudowania. Nauczyciel na polach zasiewa trzy korce pszenicy, otrzymuje chleby od wieśniaków i od kogoś dwa snopki.

Proboszcz żali się, że 1. nie otrzymuje ofiar za Msze św. 2. co do pola w Brzeziu, mimo podania przed dwudziestu laty sprawy do sądu i stawienia się świadków z Brzezia sprawiedliwości nie stało się zadość: 3. co do ziemi Oklepinowskiego, gdy podwładny uciekł, pan ziemię przejął i tak przepadły dwa kwarty /kwarta = 4 litry/ pszenicy i dwie owce, tak potwierdzili świadkowie: 4. o polu Michałowskiego, co do którego pola nikt nie potrafi powiedzieć, gdzie ono się znajduje, stwierdza się jedynie o jego istnieniu na podstawie dawnych rejestrów proboszcza..

Kościół żali się, że: 1. nie może uzyskać zapisków od Zdrzałka na majątek Zajączka 40 talarów, którego pan nie przynagla do świadczenia, 2. od Moskwy z Nieboczów 12 talarów, 3. od Jezuska poddanego hrabiego z Oppersdorffów 6 talarów, 4. od Kaczyni z Kobyli 6 talarów, 5. od pani z Brzezia z pewnego ogrodu kilka talarów.

Zarządzenie: 1. niech proboszcz stara się o czystość koła ołtarza, kielicha i swojej osoby, niech się stara o czyste i schludne korporaly i o inne rzeczy związane z odprawianiem Mszy św.: 2. niech unika zbytniego picia gorzałki dla zachowania zdrowia oczu i niech nie będzie powodem zgorszenia dla ludzi przez swoje obyczaje, które są niewłaściwe i prostackie, gdy traci umiar w picu: 3. również dla uniknięcia sprzeczek ze swymi parafianami, niech unika zbytniego spoufalania się z nimi: 4. niech dokłada starań o wpisy do księgi ochrzczonych i zawierających małżeństwa: 5. aby nie wydawał pieniędzy kościelnych bez zgody archiprezbitera

Wizytację przeprowadził archidiakon Bartholomeus Reinhold.

Wielebna Matko Przełożona

Bardzo serdecznie dziękuję za list i bruposzurkę o Abp Gawlinie. Przeczytałem ją jednym tchem. Jako młody kapłan pomagałem Ks. Arcybiskupowi w pracy redakcyjnej i byłem ze zmarłym Arcybiskupem dosyć blisko, zwłaszcza w okresie prac w komisji przedsoborowej. Broszurka zaciekała mnie również dlatego, że rodzina mojej matki pochodzi z Raciborza (Starawieś i Studzienna). Gdy w okresie międzywojennym, jako mały chłopak odwiedzaliśmy krewnych w Studziennie, patrzyliśmy na Brzezie, które z drugiej strony Odry bardzo ładnie wyglądało. Ojciec mówił, patrzcie dzieci, jaka nasza Polska jest ładna. Były to inne czasy i było duże odczucie patriotyczne.

Kielich, który Ks. Apb Gawlina ofiarował swojej parafii w Rudniku w trudnych latach sześćdziesiątych przewiozłem do Polski i wręczyłem proboszczowi Rudnika, u Matki Bożej w Raciborzu.

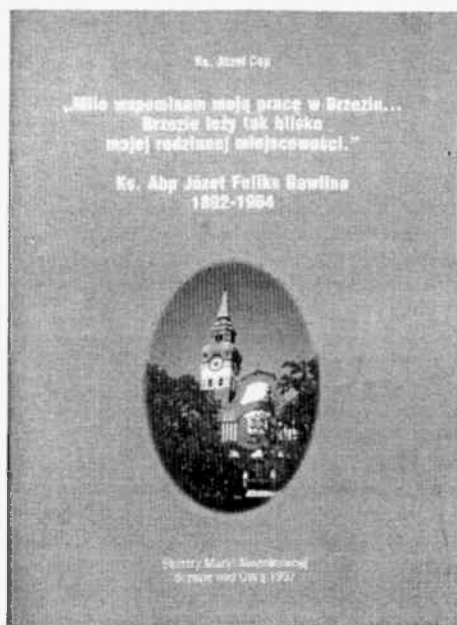
Jest w broszurce kilka nieścisłości. Abp Gawlina był Generałem dywizji. Ale w czasie nominacji Marszałek Piłsudski powiedział mu, że mianuje go na razie tylko Generałem brygady, Generała dywizji Abp Gawlina otrzymał w czasie wojny (w przedwojennym wojsku polskim były tylko trzy stopnie generalne, Generał brygady, Generał dywizji i Generał broni). Jest jeszcze inna nieścisłość, że Pius XII mianował Abpa Gawlinę Ordynariuszem Polaków w Niemczech, nie jak podano w broszurce w roku 1947, a w czerwcu roku 1945.

Są to drobne szczegóły. Widać jednak, że książka pisana jest wdzięcznym sercem i dużym uczuciowym zaangażowaniem. Na pewno jest ciekawym przyczynkiem do życiorysu Księdza Arcybiskupa z wszystkich lat jego kapłaństwa, o których nie ma zbyt wiele dokumentacji.

Jestem wdzięczny Wielebnej Matce, że chciała mi tą Książkę przesłać. Bóg zapłać.

Z serdecznymi pozdrowieniami w Panu

Jan Duda



Pogrzeb śp. ks. Pawła Gelnego

„Co mamy zrobić z tymi ludźmi?” /Dz 4.14/ - takie kłopotliwe pytanie stawiali sobie przełożeni i starsi, i uczni z rodu arcykapłańskiego w Jerozolimie. Bo oto zatrzymano dwóch uczniów Jezusowych, Piotra i Jana. Obaj przywracali chorym zdrowie, twierdząc otwarcie, że czynili to mocą Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego Bóg wskrzesił z martwych. Nadto głosili zmartwychwstanie umarłych w Jezusie, czym powodowali oburzenie kapłanów, straży świątynnych i saduceuszów Zdawać by się mogło, że nastąpiło ogólne poruszenie, że wyzwoliły się powszechne nastroje niechęci do Piotra i Jana oraz gniew.



W istocie jednak było inaczej. Święty Łukasz podaje w Dziejach Apostolskich, że z powodu tego, co stało się wszyscy wokół wielbili Boga, a zgromadzenie Sanhedrynu nie mogło nie liczyć się z obawą, że z kolei, w przypadku surowszego ukarania schwytanych, społeczność jerozolimską, gotowa była poddać się nastrojom gniewu przeciw wysokiej radzie. W końcu więc postanowiono wypuścić Piotra i Jana na wolność i przykazać im, ażeby nie przemawiali w imię Jezusa.

Dzisiaj już nikt nie zakazuje nauczania w imię naszego Pana i Zbawiciela. Jeszcze niedawno takie obawy rzeczywistości istniały i niejednen kapłan także doznawał prześladowań i cierpień za wiarę.

Kapłańskie życie i działalność śp. ks. Pawła Gelnego przypadły na trudne czasy dla Kościoła i Ojczyzny naszej. Często słyszał śp. ks. Paweł słowa wypowiedziane przez przedstawicieli władzy „ludowej”, które zabraniały „surowo przemawiać do kogokolwiek w to imię” /Dz. 4, 13, 17./

Bóg pozwolił śp. ks. Pawłowi Gelnemu uczestniczyć w liturgii Wielkiego Tygodnia, ucieszyć się radością zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, który zaprasza wszystkich do Domu Ojca, natomiast w dniach, gdy w liturgii mszalnej czytano omawiany fragment Dziejów Apostolskich wezwał Go do Siebie, aby złożył sprawę ze swego wódatstwa. Jego włości to skromne mieszkanie wikariuszowskie na wielu probostwach, biurko do pracy, fotel do czytania, miejsce do modlitwy i wypoczynku. Jego włości to duszpasterstwo parafialne i szpitalne, które szczególnie umiłował. Był kapłanem zaangażowanym w katechizację. Był człowiekiem uczynnym, koleżeńskim i jako takiego poznałem go w dekanacie myśłowickim, gdzie wspólnie pracowaliśmy.

Ostatnie cztery dni swojego życia przebywał ks. Paweł Gelnego w Szpitalu Miejskim w Siemianowicach. Nie pomogły wysiłki służby zdrowia, nie pomogły modlitwy i troska wielu życzliwych ludzi. Bóg wezwał ks. Pawła do Siebie w niedzielę 19 kwietnia 1998 roku.

Na nabożeństwo pogrzebowe, które odbyło się 22.04. br. o godz. 16 w kościele św. Krzyża w Siemianowicach przybył ks. infułat Stefan Cichy i ponad 50 kapłanów, rodzina zmarłego oraz liczni parafianie. Eucharystii, odprawionej w gronie licznych kapłanów, przewodniczył ks. infułat Cichy, który wypowiedział także słowa wprowadzające do liturgii żałobnej.

dokończenie - str 6



Adnotacja pod dokumentem zawiera: AP Katowice, Akta miasta Raciborza, Am Rac 60, Jan książę opawsko-racibórski poświadczając, że Hensel /Henselius/ von Reichenwalde sprzedał swoje sołectwo położone na wsi Brzezie Stanisławowi z Brzezia za sumę 150 grzywien groszy praskich. //ac/, 1383.17.VIII Racibórz, perg. 290x210 + 32 na zielonym sznurze pieczęć woskowa książęca, w woreczku płóciennym, otok uszkodzony poplamiony, przedziurawiony, N 48 III 1

Pogrzeb śp. ks. Pawła Gelnego

Dokończenie ze str. 5

Kazanie wygłosił ks. Stanisław Nocoń, miejscowy proboszcz, który w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na kolejne życia zmarłego kapłana. Zadumał się także nad życiem współczesnego kapłana i miejscu, jakie w jego życiu zajmuje Duch Święty.

Po Mszy św. zebrani kapłani, siostry zakonne i wierni przy śpiewie „Ja jestem zmartwychwstanie i życie ...” odprowadzili ciało Zmarłego do samochodu, który przewiózł trumnę do kościoła parafialnego w Brzeziu nad Odrą, gdzie o godz. 19 Mszę św. odprawił ks. Alojzy Niedziela. W słowie Bożym wspominał swoje ostatnie spotkanie ze Zmarłym, które miało miejsce w dniu odpustu parafialnego ku czci św. Apostołów Mateusza i Macieja w dniu 21.09.1997 roku. Przy pożegnaniu powiedział: „czuję się słabo i jestem przygotowany na śmierć”.

W czwartek, dnia 23 kwietnia br. odbył się pogrzeb śp. ks. Pawła, który w rodzinnej parafii był szczerym wyznaniem wiary i solidarności ze Zmarłym. Żegnali go nie tylko brzescy parafianie lecz także z Siemianowic, Chwałowic i Pstrążnej.

Przybył nań ks. bp Piotr Libera, który przewodniczył koncelebrowanej Mszy św. z udziałem 42 kapłanów. Homilię wygłosił dziekan pogrzebieński - ks. kanonik Konrad Seligman, który wspólnie ze ks. Pawłem otrzymał święcenia kapłańskie w dniu 25.06.1961 roku z rąk ks. bpa Herberta Bednorza. Kaznodzieja w homilii nakreślił sylwetkę Zmarłego, ukazał drogę do kapłaństwa i charakterystyczne cechy jego osobowości: życzliwość, uczynność, trwałą postawę niesienia innym pomocy, szczególnie ubogim i chorym oraz ogólnie znaną radość i pogodę ducha.

Przy końcu Mszy św. ks. bp Libera pożegnał ks. Pawła Gelnego w imieniu ks. abpa Damiana Zimonia i ks. bpa Gerarda Bernackiego oraz podziękował Zmarłemu za pracę duszpasterską dla dobra ludu Bożego na terenie całej archidiecezji.

Za udział w pogrzebie podziękował wszystkim miejscowym ks. proboszcz, ks. Antoni Pieczka. Śp. Ks. Paweł Gelný spoczął na cmentarzyku przy miejscowym kościele. Śpiew wielkanocnej antyfony maryjnej zakończył modlitwy przy grobie.

/C/

Życie śp. ks. Pawła Gelnego, naszego parafianina przedstawione zostało w numerze 5/96 roku, z okazji uroczystości jubileuszowych 35-lecia kapłaństwa.

Pozostanie w naszej pamięci.

Ochotnicza Straż Pożarna w Brzeziu była zawsze organizacją o wielkiej randze zarówno zawodowej jak i społecznej. Strażacy pełnili w środowisku różnorodne funkcje a to zarówno podczas uroczystości parafialnych, jak i również podczas wielu imprez masowych jak zabawy weselne, przedstawienia teatralne, różne akademie itp. Trzeba pamiętać, że początki Ochotniczej Straży Pożarnej sięgają czasów zaboru pruskiego, kiedy to szacunek do munduru był niejako wpajany od najmłodszych lat. Wprawdzie w Brzeziu istniała funkcja policjanta, który patrolował swój rejon, najczęściej na rowerze, często jednak strażacy pomagali również w utrzymywaniu porządku. Piękne galowe mundury strażaków, najczęściej kupowane były na własny koszt. Wielu było chętnych do wstąpienia w szeregi OSP jednak nie każdego było stać na taki wydatek jak zakup munduru stąd, też strażacy stanowili grupę elitarną w Brzeziu. W numerze 3/96 Brzeskiego Parafianina przedstawiliśmy zdjęcie z uroczystości 25-lecia OSP w Brzeziu z roku 1913. Z okazji jubileuszu 110-lecia OSP w Brzeziu, dedykujemy naszym strażkom równie pamiątkowe zdjęcie z roku 1938, które przedstawia uroczystości związane z obchodem 50- rocznicy OSP w Brzeziu. Zdjęcie ukazuje przede wszystkim zacniejszych gości uczestniczących w obchodach 50-lecia. Od lewej w pierwszym rzędzie siedzą: Jan Fiołka (stolarz), Franciszek Solich („foj”), Wincenty Malcharczyk (wieloletni komendant - naczelnik straży), Maksymilian Proske (od 1934 r. komendant straży), Grażyński (Wojewoda Śląski), „Okręgowy” z Pogrzebienia, pan Zajac z Pogrzebienia (poseł na Sejm Śląski). Pierwszy z prawej stoi p. Matuszek (ojciec p. Pauliny Gawliczek), jedenasty z prawej to p. Kucharczyk (mistrz kominarski) i inni zaproszeni goście. Zdjęcie zrobiono na tle popularnej „szkubiarni” przed restauracją p. Ernesta Proskego, brata ówczesnego komendanta. Jubileuszowe zdjęcie pokazuje głównie zaproszonych gości, być może w obiegu są również inne zdjęcia z tej samej uroczystości?

Z pewnością dzisiejsza OSP jest zupełnie inną, obowiązującą inne formy organizacyjne, jedno jest nadal pewne, że OSP nadal skupia młodych, ofiarnych ludzi z Brzezia, chętnych do niesienia pomocy będącym w potrzebie.

Ubiegłoroczna powódź jaka nawiedziła miasto była tego przykładem. Młodzi strażacy, być może nie zdawali sobie wtedy sprawy z tego, że historycznie rzecz biorąc, Płonię Brzezie zawsze łączyły wspólne związki - sąsiedztwo pól przy „Dąbku”, podobne stroje, identyczna słaska gwara, wspólne spacery lipowymi alejami. Brzeskie odpusty „zaliczali” mieszkańcy Płoni, zaś wspaniałą „Stajenkę” w Klasztorze Franciszkanów na Płoni obowiązkowo pokazywali Brzeżanie swoim dzieciom. Pamiętamy też, że tragiczny pożar młyna na Lukasynie w 1919 roku, właściwie ugaszony został przez Straż Pożarną zakładu Siemens (ZEW), o czym pisaliśmy w numerze 3/93 B.P.

Bezpośrednie związki Brzezia z Płonią przerwane zostały po wybudowaniu Kanału Ulga - tragiczny ubiegłoroczny żywioł powodzi ukazał, że odległość jest tylko pozorna. Młodzi strażacy z Brzezia jako jedni z pierwszych obecni byli w niesieniu pomocy. Tegoroczne obchody jubileuszowe członkowie OSP w Brzeziu postanowili uczcić pracą. Wyremontowano salę remizy strażackiej, w której już od kwietnia urządziła się impreza, zebrania. Trwają dalsze prace modernizacyjne.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęto Mszą św., która odbyła się w niedzielę 3 maja o godz. 8.00. Z okazji Ich święta składamy podziękowanie wszystkim strażakom - ludziom, którzy swoją postawą zasługują na wdzięczność, którzy ratują nasze mienie i są zawsze gotowi nieść pomoc drugiemu człowiekowi podczas różnych żywiołów.

Obecnie do straży należą następujący strażacy:

Skład Zarządu: Klimek Henryk, Komor Helmut, Demanet Franciszek, Botorek Brunon, Kaptur Stefan, Tomaszek Grzegorz, Pawełek Artur, Dudek Adrian, Myśliwiec Paweł.

Członkowie: Myśliwiec Ryszard, Botorek Jan, Botorek Józef, Niestrój Dariusz, Polak Andrzej, Knura Roland, Polak Rudolf, Malon Wiktor, Fojcik Jan, Emil Kapuściak, Jędrosek Piotr, Myśliwiec Paweł, Dudek Arkadiusz, Polak Piotr, Bauer Mirosław, Demanet Daniel, Jambor Marek, Fiołka Mirosław, Błaszczok Grzegorz, Demanet Marek, Gorus Adam, Niestrój Ireneusz, Taszka Reminusz, Komarek Arkadiusz, Proske Mirosław, Pawełek Marcin, Botorek Roman, Dorna Zbigniew. Członek honorowy: Mandrysz Jakub

Zespolone z krajobrazem Brzezia

Zakład Remontowo - Budowlany MAJNUSZ

ul. Rybnicka 109
47-400 Racibórz
tel. 036 / 415 96 65;
415 21 91 w. 443
fax 036 / 415 01 38

Zakład Remontowo-Budowlany wykonuje:

indywidualne i kompleksowe
usługi remontowe w zakresie
remontu maszyn i urządzeń
oraz robót ogólnobudowlanych
budownictwa ogólnego i przemysłowego

- roboty ślusarskie, spawalnicze i instalacyjne
- roboty dekarские
- roboty blacharskie wszelkiego typu
- kompleksowe remonty maszyn
- roboty murarsko - tynkarskie i elewacyjne
- roboty malarskie
- roboty specjalistyczne (na dużych wysokościach)
- roboty izolacyjne i impregnacyjne

WYROBY HUTNICZE
SERWIS CENTRUM
Racibórz ul. Piaskowa 11

- rury i pręty wszystkich typów
- kształtowniki: kątowniki, ceowniki, teowniki, itp.
- blachy: cynkowe, aluminiowe, powlekane i inne
- druty ciągnięte na zimno czarne i ocynkowane
- siatka ogrodzeniowa i profile zamknięte
- drewno budowlane



ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

To czyńcie na moją pamiątkę

„Sakrament pokuty przed pierwszą Komunią św. „ Sakrament pokuty i pojednania jest sakramentem paschalnym, który czerpie swą moc z tajemnicy pojednania, jakiego Bóg Ojciec dokonał przez śmierć i zmartwychwstanie swojego syna”

/Polski Synod Plenarny/



Fot. G. Habron-Rok

Dzieci I komunijne 1998r. od lewej stoją: 1. Stawinoga Paweł 2. Dajman Daniel 3. Fiołka Natalia 4. Jambor Magdalena 5. Zając Magdalena 6. Kurowski Marcin 7. Szulc Monika 8. Kutrowski Mirosław 9. Fiołka Aleksandra 10. Piekarska Agata 11. Botorek Magdalena 12. Łysień Katarzyna 13. Kołek Łukasz 14. Rajman Kamil 15. Tarnowska Izabella 16. Szymiczek Rafał, 17. Kołek Marek, 18. Widenka Angelika 19. Siwoń Hanna 20. Kurowski Mateusz.

Od lewej siedzą: 1. Bujak Kamil 2. Musioł Michalina 3. Domaradzki Arkadiusz 4. Preisner Grzegorz 5. Klinik Danuta 6. Kuliś Jakub 7. Moskwa Mateusz 8. Zając Katarzyna 9. Miczajka Paweł.

Pielgrzymki dzieci i rodziców po I Komunii św.

21.5. - Rudy Raciborskie, Jasna Góra, Leśniów
- wyjazd o godz. 5,30

14.6 - Zgoda, Piekary Śl., Katowice - Katedra Chrystusa Króla -
wyjazd o godz. 5,30

Pielgrzymka dzieci obchodzących rocznicę I Komunii św.

26.5. - Góra św. Anny, Kamień Śląski - sanktuarium św. Jacka
- wyjazd o godz. 6,00

18.6. - Pielgrzymka dzieci szkolnych wraz z rodzicami do
Krakowa - Łagiewnik. - wyjazd o godz. 5.30

Zgłoszenia uczestników przyjmuje S.M.Paulina

Uzupełnienie Zestawienia za rok 1997

Sakrament małżeństwa zawarli

10. Tichna Alfred - Batorek Teresa

11. Polak Adam - Braszczok Katarzyna

12. Filip Ryszard - Wrazidła Sabina